ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. III, 1 SECTIO H 1969

Z Katedry Ekonomii Politycznej UMCS
Kierownik: doc. dr Augustyn Woś

Andrzej PAKUŁA

Procent i renta w rachunku ekonomicznym [1]

Процент и рента в экономическом расчете

Intérêt et rente dans le calcul économique

WSTĘP

W gospodarce kompetetywnej danych dla rachunku ekonomicznego dostarcza rynek. Funkcje danych spełniają: cena, płaca robocza, stopa procentowa, renta itp. Te elementy rachunku ekonomicznego reprodukowane w socjalizmie wzbudziły wiele kontrowersji. Główny atak przeciwko przenoszeniu tych kategorii gospodarki rynkowej koncentrował się na procencie i rencie gruntowej. W toku tych dyskusji postawione zostało pytanie: czy procent i renta są elementami rachunku.

1. PROCENT W RACHUNKU EKONOMICZNYM

W mechanizmie gospodarki kapitalistycznej procent pełni wielorakie funkcje [2]: dochodową, kalkulacyjną, alokacyjną, regulacyjną. Zmiany

[1] Artykuł niniejszy, napisany w ramach seminarium doktorskiego prowadzonego w Katedrze Ekonomii Politycznej początkowo przez Doc. dr H. Chołaja i kontynuowanego przez Doc. dr A. Wosia, a poświęconego problematyce agrarnej, stanowi próbę zreferowania zagadnienia procentu i renty w rachunku ekonomicznym w oparciu o poglądy reprezentowane w literaturze. Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na przedstawienie ewolucji oraz całości poglądów w przedmiocie procentu i renty. Przedstawiono tylko poglądy, naszym zdaniem, najbardziej reprezentatywne, mające udzielić odpowiedzi na pytanie stawiane w tym przedmiocie przez praktykę gospodarczą.

[2] Godny podkreślenia jest fakt, że ewolucja terminu „procent od kapitału" doprowadziła do rozszczepienia go na dwie odmienne treści znaczeniowe: po pierwsze w sferze rachunku ekonomicznego, procent występuje jako wielkość korzyści ekonomicznej, wynikającej z realizacji inwestycji, po drugie używamy tego terminu wtedy, gdy badamy procent od kapitału na rynku pieniężnym.

w mechanizmie formowania kapitału rzeczowego, wyzwolenie się przedsiębiorstwa przemysłowego spod dominacji kapitału finansowego, wzrost interwencyjnej działalności państwa — powodują osłabienie regulacyjnej funkcji procentu. Przemiany te nie zmniejszają jednak znaczenia procentu dla rachunku ekonomicznego. Na uwagę zasługują następujące momenty: procent od kapitału rzeczowego jest elementem stałych kosztów wykorzystania kapitału i kosztów nowych dóbr kapitałowych. Jest on bodźcem do pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych. Jako narzędzie wyboru ekonomicznego wypływa na wyznaczenie granicy opłacalności nakładów inwestycyjnych.[3]

Przemiany zachodzące w warunkach współczesnego kapitalizmu pozwalają stwierdzić, że stopa procentowa spełnia dwie podstawowe funkcje: alokacyjną i dystrybucyjną.[4] Oczywiste jest, że funkcja dystrybucyjna nie może znaleźć zostosowania w socjalizmie. Wydaje się natomiast celowe zachowanie alokacyjnej funkcji stopy procentowej, co nie oznacza, że w socjalizmie będzie ona elementem określającym wolumen inwestycji w całej gospodarce narodowej. Niemniej może ona stanowić kryterium dla określenia wielkości popytu na kapitał do zaplanowanej wysokości oraz kryterium rozdziału środków pomiędzy różne zastosowania. Znaczenie stopy procentowej, jako instrumentu rachunku ekonomicznego, polega głównie na tym, że może ona pełnić funkcje narzędzia wyboru kierunków inwestowania pomiędzy inwestycjami o różnych okresach trwałości i o różnych współczynnikach kapitałochłonności.[5]

Stopa procentowa od inwestycji, oddanych do użytku jako środki trwałe, może stanowić kryterium oceny działalności przedsiębiorstw z punktu widzenia ich rentowności. W wyniku tego, oprocentowanie

---

[3] J. Zajda: *Zysk, oprocentowanie, podatek obrotowy*, PWN, Poznań 1966, s. 56; C. Grabowski: *Współczesne teorie procentu*, „Studia Ekonomiczne" 1965, z. 14, s. 80.

[4] J. G. Zieliński: *Rachunek ekonomiczny w socjalizmie*, PWN, Warszawa 1961, s. 23. Warto na marginesie podkreślić, że powszechnie uważa się, iż podział dochodu w kapitalizmie na część akumulowaną i konsumowaną zależy od oceny dóbr teraźniejszych i przyszłych, dyskonta dóbr materialnych. Ewolucja stopy procentowej powoduje, że ocena poszczególnych dóbr zmienia się. Wielkość stopy procentowej decyduje zatem o wielkości nieskonsumowanej części dochodu i o wielkości dochodu właścicieli kapitału, a więc wpływa aktywnie na podział dochodu narodowego.

W warunkach gospodarki socjalistycznej stopa procentowa, występując wyłącznie jako narzędzie rachunku ekonomicznego nie określa wielkości zamierzonej akumulacji. Wielkość oraz struktura akumulacji wyznaczane są przez preferencje społeczne, niezależnie od istniejącej wielkości stopy procentowej.

[5] Por.: *Zarys teorii reprodukcji socjalistycznej*, Praca zbiorowa pod kierownictwem naukowym Aleksego Wakara, PWN, Warszawa 1965, s. 259.

środków przedsiębiorstwa wejdzie w skład kosztów stałych i będzie elementem tworzącym cenę.[6]

Przeprowadzone wyżej rozważania pozwalają wysnuć wniosek, że procent jest niezbędnym elementem rachunku ekonomicznego w każdym systemie gospodarczym, stojącym wobec problemu zastosowania ograniczonych środków. Oczywiste jest, że nie adaptujemy w socjalizmie wszystkich funkcji stopy procentowej, jakie ona spełnia w warunkach gospodarki kapitalistycznej. W socjalizmie możliwe jest tylko wykorzystanie alokacyjnych funkcji stopy procentowej.

Pragnąc omówić pewne problemy związane ze stosowaniem procentu w rachunku ekonomicznym, należy uświadomić sobie, że w systemie rachunku gospodarczego w socjalizmie istnieją pewne luki powodujące, że rentowność przedsiębiorstw ujmowana jest w sposób niepełny. W szczególności nie znajduje właściwego odbicia sposób gospodarowania środkami trwałymi i obrotowymi, co sprzyja ich marnotrawieniu. Powstaje pytanie, czy istnieje jakiś sposób pozwalający kontrolować przebieg procesów gospodarczych i, co za tym idzie, przeprowadzać prawidłowy, pełny rachunek ekonomiczny.

Skutecznym narzędziem gospodarowania czynnikami wytwórczymi są ich ceny. W tym przypadku ceną środków trwałych i obrotowych byłaby stopa procentowa. Stopa procentowa, jako cena użytkowania zasobów, eliminowałaby nieefektywne zastosowanie zasobów. Wprowadzenie oprocentowania środków trwałych uzasadnione jest nie tylko rachunkiem przedsiębiorstwa, ale ma także szersze uzasadnienie ekonomiczne. Dla gospodarki narodowej nie jest przecież sprawą obojętną, ile środków ulokowano w różnych gałęziach produkcji czy też w obiektach charakteryzujących się różnym technicznym uzbrojeniem pracy. Powinno to znaleźć odbicie w kształtowaniu cen zbytu, a zatem i w rentowności przedsiębiorstw. Cena zbytu kształtowałaby się w oparciu o koszty własne plus przeciętny zysk, którego wielkość zależna byłaby od rozmiarów środków podlegających oprocentowaniu, uruchomionych w różnych gałęziach wytwarzania oraz oczywiście od przyjętej stopy oprocentowania.[7] Podobnie ustalane byłyby ceny zbytu w przedsiębiorstwach tej samej gałęzi produkcji, charakteryzujących się różnym wyposażeniem technicznym. Rentowność przedsiębiorstw byłaby nie tylko funkcją kosztów własnych, ale i uwzględniałaby rozmiary środków zastosowanych w poszczególnych przedsiębiorstwach.

W literaturze ekonomicznej, szczególnie po 1956 r., rozważano szereg

---

[6] H. Fiszel: *Zagadnienie cen i rachunku ekonomicznego*, PWN, Warszawa 1958, s. 90.

[7] *Loc. cit.*

projektów oprocentowania środków lub funduszów przedsiębiorstw państwowych. Sporne było w szczególności zagadnienie czy oprocentowanie środków przedsiębiorstw jest elementem kosztu, czy też zysku. Ujęcie kosztowe wychodzi z założenia, że oprocentowanie jako koszt stały wpływa na strukturę kosztów przedsiębiorstwa, co odgrywa ogromną rolę przy kształtowaniu elastyczności podaży przedsiębiorstw.[8]

Autorzy drugiej koncepcji, traktujący oprocentowanie jako element zysku, różnie przedstawiali ten miernik. Skrajne ujęcie przyjmuje oprocentowanie jako uniwersalny miernik obrazujący wydajność środków produkcji i wydajność pracy przedsiębiorstwa, przez co samodzielność przedsiębiorstw zintegrowana zostaje z planem centralnym.[9] W innym ujęciu oprocentowanie traktuje się jako narzut na fundusze produkcyjne lub miernik wykorzystania środków produkcji.[10] Inne znów ujęcie sprowadza oprocentowanie środków produkcji do funkcji podatku od środków trwałych i obrotowych. Dzięki temu ostatniemu zabiegowi powstaje możliwość racjonalizacji produkcji oraz lepszego wykorzystania zasobów.[11]

Postulat oprocentowania środków odnosi się nie tylko do środków już czynnych w produkcji, ale i do środków, które w przyszłości będą zastosowane. Procent w tym wypadku stanowi element kalkulacji uwzględniający czynik czasu przy badaniu efektywności inwestycji.

Rozważmy przypadek, gdy dany jest program produkcyjny (zadany planem produkt końcowy o ściśle określonej strukturze), a wybór wariantu sprowadza się do wyboru techniki. W tym uproszczonym rachunku pomijamy okres budowy, rozrachunku i likwidacji obiektu, a rozpatrujemy tylko okres jego funkcjonowania. Porównujemy więc nakłady o różnym poziomie technicznym, dające różne efekty i ponoszone z tego tytułu różne oprocentowanie. Rachunek przeprowadzany przy pomocy tych danych pozwoli określić, jaki rodzaj inwestycji jest najbardziej odpowiedni w aktualnych warunkach. Rachunek ten oczywiście nie jest dokładny, a przy tym preferuje on bardziej kapitałochłonne inwestycje. Przyczyną tego faktu jest to, że w przeprowadzonym rachunku nie uwzględniono czasu, w ciągu którego środki inwestycyjne są zamrożone. Dla właściwej oceny powiązań, zachodzących między pro-

---

[8] *Tezy Rady Ekonomicznej w sprawie zasad kształtowania się ceny* [w:] *Spór o ceny*, Warszawa 1958, s. 12; H. Chołaj: *Procent jako kategoria ekonomiczna w gospodarce chłopskiej*, PWE, Warszawa 1963, s. 77.

[9] E. Liberman: *Plan, zysk, premia*, „Życie Gospodarcze" 1962, nr 38.

[10] P. Sulmicki: *Rola procentu w gospodarowaniu majątkiem uspołecznionym*, „Finanse" 1963, nr 3, s. 32.

[11] B. Minc: *Ekonomia polityczna socjalizmu*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1963, s. 516.

dukcją a zasobami, konieczne jest rozpatrzenie nie tylko okresu zamrożenia (struktury czasowej) środków inwestycyjnych, ale i okresu eksploatacji (czasowej struktury produkcji). Dopiero na tej podstawie możliwa jest właściwa ocena poszczególnych wariantów inwestycyjnych i wybór wariantu stosownie do posiadanych zasobów środków produkcji. Podejmując decyzję inwestycyjną musimy dążyć do osiągnięcia planowych efektów przy minimum nakładów inwestycyjnych i eksploatacyjnych. Zadanie to możemy zrealizować przez porównanie efektywności możliwych techniczno-ekonomicznych rozwiązań inwestycyjnych i tu posługujemy się stopą procentową. Posługiwanie się stopą procentową umożliwia sprowadzenie wielkości o różnym horyzoncie czasowym do wspólnego mianownika. Metoda ta jest pomocniczym narzędziem rachunku ekonomicznego w dziedzinie inwestycji. Umożliwia ona mierzenie skutków zamrożenia funduszów inwestycyjnych i pozwala na ocenę strat ponoszonych z tego tytułu.[12] Wysokość stopy procentowej decyduje o wyborze właściwego wariantu inwestycyjnego.

Sprowadzenie różnic struktur czasowych nakładów inwestycyjnych i różnic kosztów eksploatacyjnych do porównywalności pozwala na wykorzystanie kategorii wewnętrznej stopy procentowej przy analizie efektywności inwestycji. Wewnętrzna stopa procentowa jest poszukiwaną stopą dyskontową, przy której wartość dochodu sprowadzona do wartości dzisiejszej jest równa jednoczesnemu nakładowi inwestycyjnemu, który te przychody wywołał, lub jest równa sumie nakładów dokonywanych w różnych okresach czasu i również sprowadzonych do wartości dzisiejszej.[13] Najkorzystniejszy jest wariant posiadający najwyższą wewnętrzną stopę procentową.

Stopa procentowa odgrywa dużą rolę przy badaniu efektywności inwestycji, związanych z modernizacją nakładów pracy, tworzenia dodatkowych mocy produkcyjnych itp.[14]

Dotychczasowe uwagi pozwalają stwierdzić, że wprowadzenie oprocentowania środków pozwoli na ograniczenie popytu na środki inwestycyjne oraz powiązanie działalności inwestycyjnej ze skutkami jej finansowania. Jednocześnie przedsiębiorstwa będą zainteresowane w skierowaniu swojego wysiłku inwestycyjnego na wymianę lub modernizację starych urządzeń, a nie na nowe inwestycje o długim cyklu realizacji i dużych kosztach. W związku z tym, że w socjalizmie nie istnieje rynek

---

[12] O. Lange: *Optymalne decyzje*, PWN, Warszawa 1964, s. 184.

[13] H. Fiszel: *Efektywność inwestycji i optimum produkcji w gospodarce socjalistycznej*, wyd. 2, KiW, Warszawa 1963, ss. 14—17, 193.

[14] Por.: *Badanie efektywności inwestycji* (pod red. B. Rakowskiego), PWN, Warszawa 1957. Autorzy dowodzą, że tzw. współczynnik opłacalności można przedstawić przy pomocy stopy procentowej.

kapitałowy, problemem dużej wagi jest ustalenie właściwej stopy procentowej. W literaturze podawane są różne propozycje rozwiązania tego problemu. Próby te jednak dalekie są od ostatecznego rozstrzygnięcia. Wydaje się, że jedynym z możliwych rozwiązań jest dochodzenie do stopy procentowej drogą iteracji w ramach ogólnej procedury optymalizacji planu. Innym możliwym rozwiązaniem jest wyprowadzenie procentu z planu opytmalnego, który buduje się w ramach jednej operacji obliczeniowej. Wtedy procent jest ceną dualną planu optymalnego.

Na zakończenie warto podkreślić, że w wielu krajach socjalistycznych postulat wprowadzenia kategorii procentu do rachunku ekonomicznego wchodzi już w fazę konkretnych decyzji.[15]

2. RENTA W RACHUNKU EKONOMICZNYM

O ile idea oprocentowania środków produkcji jest na ogół akceptowana przez ekonomistów krajów socjalistycznych, to w sprawie włączenia renty do rachunku ekonomicznego nie ma zgodności poglądów.

Wprowadzenie czynnika ziemi do rachunku ekonomicznego wynika z określonych potrzeb gospodarczych. Niedocenianie znaczenia renty sprawia, że ziemia oraz jej bogactwa nie posiadają ceny i nie są wliczane jako aktywa do bilansów przedsiębiorstw. Prowadzi to do marnotrawstwa bogactw naturalnych (głównie ziemi).

Bezpłatne użytkowanie ziemi powoduje, że przedsiębiorstwa rolne i inwestorzy nie są zainteresowani w oszczędzaniu ziemi, a zwłaszcza działek lepszych. Gdyby ziemia miała cenę, jej użytkownicy zrzekliby się wszelkich nadwyżek ziemi i ograniczyliby swoje potrzeby do rzerzywiście niezbędnego minimum. Odpowiednio wysoka cena ziemi stanowiłaby zaporę niewłaściwego i nieefektywnego jej wykorzystania. Tak rozumiana cena ziemi stanowiłaby pozycję w nakładach inwestycyjnych i znajdowałaby odbicie przy badaniu rachunku ekonomicznej efektywności inwestycji. „Marnotrawstwa ziemi, które polega na jej nieracjonalnym (nieoptymalnym) wykorzystaniu nie należy mieszać ze zjawiskiem substytucji kapitału przez ziemię".[16] Zjawisko substytucji polega na tym, że przy kompleksowym wykorzystaniu czynników produkcji możliwe są różne proporcje ich udziału — np. wybierany wariant inwestycyjny jest bardziej kapitałochłonny lub bardziej ziemiochłonny.

---

[15] *Materiały IV Zjazdu PZPR*, Warszawa 1964, s. 324; M. Bartnicki: *Aktualne problemy inwestycyjne*, „Nowe Drogi" 1964, s. 55; S. Balazsy: *Wprowadzenie opłat za korzystanie ze środków produkcji na Węgrzech*, „Gospodarka Planowa" 1964, nr 8—9.

[16] H. Chołaj: *Cena ziemi w rachunku ekonomicznym*, PWE, Warszawa 1966.

W ten sposób uzyskujemy oszczędność na obszarze zabudowy albo na nakładach inwestycyjnych.

Warunkiem przeprowadzenia analizy efektywności poszczególnych wariantów i właściwej alokacji jest pieniężna ocena ziemi. Wtedy dopiero możemy zastanowić się, w jakich granicach możliwa jest kombinacja czynników produkcji. W poszczególnych kombinacjach cena ziemi, będąca kosztem użytkowania, stanowiłaby podstawę do dokonania wyboru. „Z tych też względów rentę, czyli cenę użytkowania ziemi, należałoby uznać raczej za czynnik powiększający koszty, a nie element opodatkowania dochodów”.[17]

Przy analizie ekonomicznej efektywności inwestycji należy pamiętać o minimalizacji wszystkich czynników produkcji (zasada racjonalnego gospodarowania) oraz możliwości porównania zastosowania tych zasobów w innych dziedzinach gospodarowania.[18]

Gospodarowanie w oparciu o rachunek kosztów i opłacalności musi uwzględniać czynniki ziemi. Elastyczne i bardziej efektywne gospodarowanie tym czynnikiem można uzyskać przez wprowadzenie do rachunku ekonomicznego ceny użytkowania jednostki obszaru w danym czasie, tj. renty gruntowej (której pieniężnym wyrazem jest cena użytkowania ziemi) i tzw. ceny zwyczajnej. Cena użytkowania ziemi jest strumieniem mierzonym na jednostkę czasu, wyrażającym oszczędność pracy społecznej uzyskanej w czasie. Zachodzi jednak konieczność, szczególnie przy posługiwaniu się rachunkiem ekonomicznej efektywności inwestycji, przekształcenia strumienia w zasób. Zwyczajna cena ziemi stanowi zasób będący wynikiem zdyskontowania corocznych dochodów. Cenę użytkowania można porównać do rocznej dzierżawy, a cenę zwyczajną — do ceny sprzedaży ziemi. Nie oznacza to wcale, że cena zwyczajna ziemi ma być płatnością realną — może ona występować jako kategoria obrachunkowa. Tak rozumiana cena zwyczajna mogłaby stanowić składnik rachunku ekonomicznego inwestycji lub element rachunku gospodarczego przedsiębiorstwa.[19]

Zasada racjonalnego gospodarowania wymaga, by w państwowym sektorze rolnictwa wprowadzić cenę użytkowania ziemi w postaci płatności rentowych. Brak ceny użytkowania ziemi powoduje jej marnostrawstwo, co znajduje odbicie np. w strukturze upraw użytków rol-

---

[17] *Ibid.*, s. 157.

[18] Problem włączenia ceny ziemi do rachunku ekonomicznego inwestycji oraz dyskusję wokół tego problemu przedstawił H. Chołaj (*op. cit.*, s. 309).

[19] Chołaj: *op. cit.*, s. 159.

nych.[20] Wartość renty powinna przenosić się na produkt i obciążać koszty jego wytwarzania. Jeżeli ziemia oddana do dyspozycji przedsiębiorstwom rolnym nic nie kosztuje i nie obciąża produkcji, zanikają bodźce jej racjonalnego wykorzystania. Wprowadzenie opłaty za użytkowanie ziemi stanowiłoby bodziec do oszczędnego gospodarowania i stymulowałoby wybór bardziej intensywnych metod produkcji.

Zgadnieniem bardzo istotnym jest problem wykorzystania gruntów z punktu widzenia technicznego (klasyfikacja gruntów) i ekonomicznego. Klasyfikacja gleboznawcza nie jest w stanie zapewnić optymalnego wykorzystania gruntów (byłoby to wtedy możliwe, gdyby z punktu widzenia agrotechnicznego istniał jeden wariant wykorzystania ziemi).

Podstawowe kryterium właściwego ekonomicznego wykorzystania gruntów stanowić powinien łączny efekt osiągany przy minimalnym nakładzie pracy lub odwrotnie. Jednocześnie zróżnicowany charakter nakładów pracy (trudności porównania czasu pracy różnych użytkowników) powoduje konieczność wprowadzenia rachunku pieniężnego. Ostatecznym wobec tego kryterium staje się efektywność zastosowania w procesie produkcji wszystkich czynników wytwórczych. A zatem wprowadzenie ziemi do rachunku ekonomicznego pozwoli na prawidłową ocenę działalności pońtswowych gospodarstw rolnych, właściwego funkcjonowania bodźców ekonomicznych itp.

Prawidłowa wycena ziemi stanowić będzie wskazówkę dla oceny rentowności działania poszczególnych przedsiębiorstw i odpowiedniego wykorzystania posiadanych środków produkcji. Ocena ta zależeć będzie nie tylko od nakładów eksploatacyjnych, ale także od położenia gospodarstw rolnych, jakości gleb, wyposażenia w środki produkcji itp.

Należy pamiętać, że efektywność gospodarowania zasobami środków produkcji nie może być określona jedynie na podstawie kosztów własnych. Minimum kosztów własnych produkcji danego przedsiębiorstwa nie może stanowić kryterium efektywności w skali całej gospodarki. W skali całej gospodarki zestawienie pełnych nakładów musi obejmować straty poniesione w jednych przedsiębiorstwach na skutek minimalizacji kosztów innych. Dopiero to zestawienie da nam obraz kosztów poniesionych przez społeczeństwo w związku z daną produkcją. „Właśnie procent (normatyw efektywności inwestycji) i renta wyznaczają

---

[20] Chołaj: *op. cit.*, s. 161; R. Manteufell: *Ziemia i inne środki własne gospodarstwa rolniczego w rachunku ekonomicznym*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej" 1964, nr 5, s. 3; Fiszel: *Zagadnienia cen...*, s. 104.

wielkość, o którą corocznie wzrastają nakłady pracy w innych gałęziach gospodarki narodowej wskutek zastosowania ziemi i inwestycji w danym przedsiębiorstwie".[21]

Najważniejszą funkcją oceny ziemi jest jej funkcja alokacyjna. Uwzględnienie oceny ziemi w rachunku ekonomicznym powoduje, że ekonomiczna ocena ziemi musi być wyrażona w tych samych jednostkach co pozostałe składniki tego rachunku. Do tego potrzebne są jednolite jednostki pieniężne, pozwalające w sposób jednolity wyrazić nakłady i efekty. Cena ziemi, włączona do rachunku ekonomicznego jako koszt pośredni produkcji, powinna rozwiązać zagadnienie gospodarowania zasobami ziemi. Cena ziemi ograniczy popyt ze strony poszczególnych przedsiębiorstw, a zatem i przepływy ziemi z rolnictwa do innych gałęzi.

Zagadnieniem bardzo istotnym przy ocenie działalności przedsiębiorstw państwowych jest znalezienie normatywu ekonomicznej efektywności gospodarowania ziemią, a więc podstawy ustalania ceny użytkowania ziemi. „Urodzajność ekonomiczną najdokładniej odzwierciedlają plony głównych (profilujących) ziemiopłodów osiągane na różnych glebach przy założeniu jednakowych nakładów bezpośrednich na 1 ha".[22] Wobec tego oceną ziemi w socjalizmie może być jedynie renta różniczkowa. Mimo że w poszczególnych przypadkach każdemu rodzajowi ograniczeń zasobów naturalnych odpowiadają specyficzne formy renty różniczkowej, to jednak we wszystkich tych dziedzinach podlega ona tym samym prawom, co renta w rolnictwie.[23]

Bardzo istotnym problemem jest zagadnienie bogactw naturalnych zawartych we wnętrzu ziemi. Podstawą właściwej oceny danego złoża (podobnie jak przy ocenie ziem użytkowanych w rolnictwie) powinny być warunki (cechy) pozwalające na wzrost wydajności pracy. Przyczyną, która powoduje konieczność oceny bogactw naturalnych jest ich ograniczona ilość, która zmusza do wykorzystania złóż gorszej jakości, o niekorzystym układzie geologicznym, wymagającym wyższych nakładów pracy. Brak oceny bogactw naturalnych może sprzyjać ich niewłaściwemu wykorzystaniu oraz nieracjonalnej eksploatacji. Oczywiście, obciążenie przemysłu wydobywczego rentą zmieni układ kosztów produkcji i będzie wskazówką do pełnej oceny kształtowania się ren-

---

[21] C h o ł a j: *op. cit.*, s. 167—168.

[22] *Ibid.*, s. 177.

[23] *Ibid.*, s. 293.

towności poszczególnych przedsiębiorstw. Rolniczą rentę różniczkową można uznać za punkt wyjścia do oceny gruntów zajmowanych pod zabudowę przemysłową i komunalną.[24]

РЕЗЮМЕ

В статье рассматривается большое значение применения процента и ренты в экономическом расчете. Автор считает, что в системе социалистического экономического расчета существуют проблемы, вызывающие неполноту представления рентабельности предприятий. Особенно это относится к распределению основных и оборотных фондов на предприятиях. Постулат начисления процентов на фонды относится не только к средствам уже пущенным в производство, но и к средствам, которые будут пущены в оборот в будущем. В этом случае процент является элементом калькуляции, учитывающим фактор времени при исследовании эффективности инвестиций.

Во второй части работы рассматриваются проблемы, связанные с сокращением используемых в сельском хозяйстве площадей, происходящим в результате экспансии промышленности и строительства. Объекты промышленности и строительства занимают все большие площади, не всегда, однако, рационально используемые. Представлены также проблемы денежной оценки земли, как условия её рационального использования в сельском хозяйстве.

RÉSUMÉ

Dans l'article on a présenté les opinions concernant l'application de l'intérêt et de la rente dans le calcul économique. Cela se rapporte, entre autres, au fait que dans le système du calcul économique des entreprises socialistes il y a des lacunes en résultat desquelles la rentabilité de celles-ci est envisagée d'une manière incomplète. Tout particulièrement cela intéresse l'économie des moyens durables et roulants

[24] O dużym zapotrzebowaniu społecznym na badanie związane z problemem renty gruntowej świadczy przebieg sesji naukowej V Wydziału PAN (Warszawa 7 XII 1967), poświęconej problematyce ziemi w naukach społeczno-ekonomicznych. Mimo iż w referatach i dyskusjach wysuwano inne metody obliczania renty gruntowej (za podstawę obliczenia przyjmowano rentę absolutną), to najistotniejsze jest to, że przedstawiono rentę gruntową jako ogólnospołeczną normę efektywności występującą w gospodarce socjalistycznej i wyrażającą społeczne koszty związane z użytkowaniem ziemi (Por. C. Noniewicz: *Cena i koszt użytkowania ziemi (na marginesie sesji naukowej V Wydziału PAN)*, „Wieś Współczesna" 1968, nr 2, s. 98).

dans les entreprises. Le postulat d'une mise en pourcentage des moyens concerne non seulement des moyens qui sont déjà actifs dans la production, mais aussi ceux qui y seront utilisés dans l'avenir. Dans ce cas l'intérêt constitue un élément de calculation prenant en considération le facteur du temps à l'examen de l'efficacité de l'investissement.

Dans la deuxième partie de l'article on présente les problèmes liés avec le fait que les ressources des terres utilisées par l'agriculture diminuent en résultat de l'expansion de l'industrie et du bâtiment qui gagnent de plus en plus de terrain sans l'exploiter toujours rationnellement. On présente aussi les problèmes de l'évaluation pécuniaire de la terre comme une condition de sa mise à profit rationnelle dans l'agriculture.

Papier druk. sat. III kl. 80 g Format 70 × 100 Druku str. 11
Annales UMCS Lublin 1969 Lub. Zakł. Graf. Lublin, Unicka 4 Zam. 2813. 7.VIII.69
700 + 50 egz. Z-3 Manuskryp otrzymano 7.VIII.69 Data ukończenia 15.III.70